Nr 20. Kraków, Środa 25 Stycznia 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hepcasa i A. Salomonowej, plac **Maryacki** 2. — **Handel** St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Skiera, ul. Karmelicka 16.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy“** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya w Rosyi.

Wobec niedokładnych i sprzecznych często doniesień i dziś jeszcze trudno wyrobić sobie ściślejszy pogląd na wypadki niedzielne w Petersburgu. Wszystkie doniesienia i relacye, nawet urzędowe, zgadzają się jedynie w tem, że wypadki niedzielne były wprost straszne i okropne — a nie ulega już wątpliwości, że stały się tak okropnemi wyłącznie z winy carskiego rządu.

Lud petersburski zachowywał się z początku wszędzie spokojnie i wzorowo. Tłumy jego zdążały ku Pałacowi Zimowemu ze wszystkich stron w zupełnym porządku, śpiewając pieśni religijne a nawet chorał na cześć cara. Duchowni przywódcy ludu umyślnie widocznie nadali tym pochodom charakter na pół religijny, ażeby z jednej strony przyciągnąć do nich także najmniej oświecone sfery ludowe, które nie pojmowały jeszcze należycie politycznego celu tej olbrzymiej demonstracyi, z drugiej zaś, aby tem wpłynąć na wojsko i odebrać władzom bezpośredni powód do zbrojnego przeciwdziałania. Władze jednakże nie zważały na ten wyjątkowy charakter demonstracyi. Wojsko miało rozkaz bezwzględnego rozpędzenia tłumów, a wykonało go z bezprzykładną niemal w całej Europie brutalnością. Wszyscy naoczni świadkowie wypadków następnych i wszyscy korespondenci pism zagranicznych zapewniają, że wojsko dawało ognia do tłumów bez wszelkiego powodu, w chwili, gdy zachowywały się zupełnie spokojnie, gdy jeszcze nie można było dostrzedz najmniejszego po ich stronie zamiaru gwałtownego oporu. Jak donoszą zagraniczni korespondenci, policya umyślnie zachowywała się biernie i nie przeszkadzała pochodom, aby dopuścić je przed front wojska i doprowadzić do starcia między niem a ludem.

I starcia te były niezmiernie krwawe, lecz głównie po stronie ludu. Ponieważ tłumy jeszcze w niedzielę były zupełnie niemal bezbronne, wojsko stosunkowo małe tylko poniosło straty. Od jego salw natomiast poległy lub odniosły rany tysiące robotników, kobiet i dzieci. Charakterystyczny obraz niesłychanej tej brutalności wojska kreśli korespondent „Berliner Zeitung“. Donosi on między innemi:

„Kiedy po połudnu szedłem na Wasilewskim Ostrowie na prawym brzegu Newy długiemi ulicami, o niskich domkach robotniczych, nadeszła grupa robotników, która zupełnie spokojnie szła w kierunku Pałacu Zimowego. Byli to jeszcze naiwni, którzy istotnie wierzyli, że car ich przyjmie. Nagle z bocznej ulicy wypadła kawalerya i bez najmniejszego ostrzeżenia z wydobytemi pałaszami rzuciła się na tłum, siekąc w prawo i lewo. Widziałem rozbite czaszki i sączący się z nich na ziemię mózg. Kogo nie zarąbano szablami, tego potratowały kopyta końskie. Trupy tak były poszarpane, że absolutnie nie można ich było rozpoznać. Podobne sceny widziałem we wielu stronach miasta. — Wszędzie demonstranci szli spokojnie i uroczyście, a wszędzie bezwzględnie na nich uderzano.“

Widocznem więc jest, że rząd carski, ufny w wierność wojska, z góry postanowił pokazać ludowi swoją siłę i nieugiętość, dać mu „naukę“ i odstraszyć od dalszych tego rodzaju porywów.

I wojsko rzeczywiście, przynajmniej w niedzielę i wczoraj, pozostało wierne rządowi. Wypadki, w których żołnierze wzbraniali się strzelać do tłumów, były bardzo nieliczne. Tych „opornych“ zaraz też usunięto z „linii bojowej“. Jedynie piechota marynarki odmówić miała podobno posłuszeństwa zwartą masą, za co ją zamknięto w koszarach. Gwardya natomiast, sprowadzone z prowincyi pułki piechoty, a zwłaszcza pułki kozackie, przesadzały się wzajemnie w gorliwości pełnienia tej siepaczej bratobójczej służby. Dziś donoszą, że w koszarach jednego z pułku żołnierze na rozkaz oficerów zbili w okrutny sposób nahajkami deputacyę robotników, która przyszła błagać ich o litość dla bezbronnych. Nawet niesione na czele pochodów portrety cara nie powstrzymały wojska od dawania salw. Armia do tej chwili nie zawiodła rządu carskiego!

Jeżeli atoli rząd liczył na to, że tą dziką, brutalną srogością stłumi ruch w zarodku i odbierze ludowi odwagę do dalszych tego rodzaju porywów, to bardzo się zawiódł. Dzisiejsze doniesienia zapewniają zgodnie, że wzburzenie i determinacya ludu wzrasta jeszcze. Na gwałt postanowiono odpowiedzieć gwałtem. Na wielu ulicach rozbito składy broni i dziś część tłumów jest już uzbrojona. Nie brakuje im także znacznych zapasów dynamitu, tego najstraszniejszego środka niszczącego w takich walkach.

Słychać, że zbiegli z Rosyi rewolucyoniści ze wszystkich stron dążą do Petersburga, aby stanąć na czele ludu. — Z okolic Petersburga nowe nadciągają tłumy. Odwagę i determinacyę ludu podtrzymują także liczne objawy sympatyi i solidarności ze strony inteligencyi i wogóle wszystkich warstw społecznych. Deputacye z tych kół usiłowały uzyskać audyencyę u księcia Mirskiego i Wittego, celem przeszkodzenia dalszemu rozlewowi krwi. Pierwszy tymczasem kazał im powiedzieć, że go niema w domu, drugi oświadczył, że się do tych spraw mieszać nie może.

Rząd — jak wnosić można z dzisiejszych depesz, — do tej chwili jeszcze nie jest skłonny do ustępstw. Doniesienia o oddaniu dyktatorskiej niemal władzy wielkiemu księciu Włodzimierzowi, stryjowi cara, potwierdzają się.

Z innych pogłosek, nadchodzących z Petersburga, dwie zasługują na uwagę: Pierwsza twierdzi, że Pobiedonoscew nagle niebezpiecznie zachorował, druga, że jednego z wielkich książąt, podobno Sergiusza, tłum na ulicy oplwał i czynnie znieważył.

O rzekomej dymisyi ks. Mirskiego i o innych zmianach w rządzie braknie na razie wszelkich autentycznych danych.

Także o dniu wczorajszym mało do tej chwili nadesło wieści. Wnosić by z nich można, że dzień ten minął spokojniej niż niedziela. W kilku miejscach walczono znowu, zachodziły także wypadki rabunku sklepów z bronią i wódką. O wczorajszych wypadkach poinformują nas dokładniej dopiero popołudniowe telegramy.

To jedno i w tej atoli chwili stwierdzić już można, że **ruch rewolucyjny nietylko nie słabnie, lecz się wzmaga i rozszerza.** W najbliższych dniach mają rozpocząć się podobne strejki w Moskwie, Kijowie i Libawie. W Moskwie zabroniono już wszelkich zgromadzeń, nawet stawania grupami po ulicach. W Sebastopolu podpalono podobno warsztaty okrętowe.

Wiadomość o pożarze Petersburga nie potwierdza się.

Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Ciała zabitych rzucano na wozy i wywożono z miasta, gdzie je wspólnie grzebano. Rannych natomiast było tyle, że we wszystkich szpitalach petersburskich zabrakło łóżek i trzeba było budować naprędce baraki.

Brutalne postępowanie władz carskich oburzyło całą opinię Europy. Najgłośniej potępia je prasa angielska. „Daily Chronicle“ powiada, że największa odpowiedzialność spada na cara, który pozostał spokojnie w Carskiem Siole i pozwolił na mordowanie swego ludu. „Daily Telegraph“ nazywa onegdajszy dzień dniem najokropniejszej rzezi i pisze, że „dynastya Romanowych okryła się sromotą tchórzostwa“.

Nawet czeska prasa, dotąd entuzyastycznie wielbiąca Rosyę, po raz pierwszy znalazła dla niej słowa potępienia. „Narodni Listy“ zwracają się przeciw urzędowej Rosyi i ubolewają nad zajściami petersburskiemi, które na bardzo długi czas mogą zakłócić dobre stosunki i innych Słowian do Rosyi.

Wielką klęską grożą zajścia w Petersburgu Rosyi pod względem finansowym. Wszelkie papiery rosyjskie spadają w kursie a szanse nowej rosyjskiej pożyczki wojennej znacznie osłabły.

W tej chwili jeszcze trudno przewidzieć, jaki będzie dalszy przebieg tego ruchu rewolucyjnego. To tylko już jest faktem, że rząd carski sam do reszty się zdyskredytował w oczach Europy i że ostatnia godzina absolutyzmu w Rosyi, mimo całej buty sfer urzędowych w Petersburgu, zdaje się być już bliska.

(Telegramy „N. Reformy“ z 24 stycznia.)

Petersburg. Do godziny 12 w południe spokoju nie zakłócono. Większa część sklepów była otwarta. Miasto mimo to przedstawiało widok **wielkiego obozu**. Na ulicach i placach obozuje w koło rozpalonych ogni **wojsko w zupełnym rynsztunku wojennym i z kuchniami polowemi.** Gwardya konna strzeże Pałacu zimowego, także wszystkie inne pałace carskie i wielkich książąt strzeżone są przez wojsko.

Petersburg. Względny spokój dnia wczorajszego tłomaczą tu tem, że wielki tłum robotników **wyruszył wczoraj przed południem do Carskiego Sioła.** Według innej wersyi, przywódcy robotników sami podobno zarządzili pewną przerwę w akcyi demonstracyjnej, aby rozszerzyć i **wzmocnić organizacyę strejkujących.** Słychać dalej, że **z Kolpina zbliża się do Petersburga nowy tłum robotników w sile 20 do 30.000 głów.**

Petersburg. Na całej przestrzeni Newskiego Prospektu i na bocznych ulicach **obalono słupy telegrafu i telefonu,** których następnie użyto do budowy barykad i do **rozbijania drzwi składów wódki.**

Petersburg. Po niezmiernych wysiłkach powiodło się wczoraj wieczorem naprawić częściowo oświetlenie elektryczne. Większa część ulic tonie jednakże w ciemnościach.

Petersburg. Z powodu walk ulicznych **zamknięto wszystkie szkoły.**

Robotnicy uzbrojeni.

Berlin. Korespondent „Berl. Tageblattu“ donosi: Dowiaduję się, że wczoraj wieczorem 1500 robotników z rządowych **fabryk broni w Siestrowku zrabowało tamtejsze składy broni.** Kolej lokalna do Siestrowka przerwana w kilku miejscach.

Wyprawa do Carskiego Sioła.

Petersburg. W kołach robotniczych twierdzą, że **jutro dopiero wyruszy do Carskiego Sioła armia robotnicza w sile 40.000 ludzi.** Przywódcy starają się ją **uzbroić,** ażeby mogła przełamać zagradzające jej drogę kordony wojskowe.

Petersburg. Połączenie między Petersburgiem a Carskiem Siołem **przerwane.**

Walka o wodociągi.

Petersburg. Panuje tu obawa, że jeśli inżynierowie sami nie zdołają naprawić i w ruchu utrzymać **wodociągów, miasto zupełnie pozbawione będzie wody.**

Petersburg. Wodociągi na Wasilewskim Prospekcie **są znacznie uszkodzone. W tej dzielnicy już braknie wody.**

Wzmacnia załogę.

Petersburg. Rząd postanowił jeszcze znaczniej wzmocnić załogę. Słychać, że **8 nowych pułków ma przybyć z Rewlu, Rygi i Pskowa.**

Bomby.

Petersburg. W centrum miasta rzucono **na huzarów bomby dynamitowe,** które wywołały na chwilę wielki wśród nich popłoch.

Ofiary.

Berlin. Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że liczba zabitych ma przekraczać **3000,** liczba rannych **10.000.**

Naczelnik ruchu.

Petersburg. Rozchodzi się pogłoska, że na czele ruchu rewolucyjnego ma stanąć **Maksym Gorkij.**

Posiłki dla walczących.

Petersburg. W tej chwili rozeszła się tu pogłoska, że tłum, złożony z **12.000 robotników,** zdążający do Petersburga z fabryk **Kapilowa,** oddalonych od Petersburga o 24 kilometry, — **pobił w drodze wojsko, które usiłowało go powstrzymać.**

Przerwana komunikacya.

Petersburg. Dziś nie przybyła tu poczta ani z kraju, ani z zagranicy. Wnoszą z tego, że ruch kolejowy jest w wielu miejscach przerwany. Wśród publiczności powstało nowe zaniepokojenie.

Strejk ogólny w całej Rosyi.

Berlin. Petersburski korespondent „Localanzeigera“ telegrafuje: **Zanosi się na ogólny strejk w całej Rosyi.** Ruch obecny przybiera rzeczywiście rozmiary i charakter **ruchu ogólno-rewolucyjnego.** Także bowiem **inne sfery** przyłączają się do strejkujących robotników.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Niebywałe wzburzenie **ogarnia coraz szersze koła.** Brutalność rządu w walkach wczorajszych spotyka się **z jednogłośnem surowem potępieniem.** Ogólnie wskazują na to, że robotnicy **nie mieli pierwotnie złych zamiarów, że nie chcieli użyć gwałtu.** Najlepszym na to dowodem, że wielu z nich zabrało do pochodu swoje żony i dzieci. Dziś, po wczorajszej rzezi, obawiać się trzeba **straszniejszych jeszcze scen,** gdyż robotnicy pragną **odwetu.** Gapon organizuje tłumy. Dziś zamiast pieśni kościelnych, rozlegają się okrzyki: **„Precz z monarchią! Precz z carem!“** Wskutek zrabowania składów **broni znaczna część robotników jest uzbrojona.**

Petersburg. Na odbytym wczoraj bankiecie „wolnego ekonomicznego Stowarzyszenia“ **uchwalono strejk ogólny wszystkich stanów.** Postanowiono, ażeby także **lekarze i adwokaci tak długo wstrzymali się od wszelkich czynności zawodowych, dopóki rząd nie spełni woli ludu.**

Podstęp czy obietnica.

Petersburg. Z kół rządowych rozpuszczono wieść, że przywódcom ludu oznajmiono wczoraj, **iż car przyjmie deputacyę robotników w przyszłą niedzielę,** lecz pod warunkiem, że zaniechają dalszych demonstracyi i pochodów.

Współczucie zagranicy.

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu wielki meeting robotników, na którym wyrażono oburzenie z powodu brutalnego postępowania rządu carskiego wobec ruchu robotniczego.

Tryest. Wielki tłum robotników zgromadził się dziś, po nadejściu wieści z Petersburga o walkach ulicznych, **przed konsulatem rosyjskim,** gdzie wznosił okrzyki: „Precz z carem!“ „Precz z tyranami!“ Policya tłum rozproszyła.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Łódź, 23 stycznia.

(Wrzenie rewolucyjne. — Obawy wśród mieszkańców. — Panika policyjna i wyroki partyjne. — Kłamstwa prasy zagranicznej. — Ziemcy w Warszawie. — Czertkow i jego zastępca. — Deputacya krakowska w Królestwie.)

Przez cały tydzień ubiegły powtarzano pogłoski, iż socyaliści nowym krwi rozlewem zamierzają okupić stratę „towarzysza“ Książka, zabitego, jak wiadomo, w czasie demonstracyi w dniu 15 b. m. Najgroźniejsze wersye rozpuszczano po mieście — zanosiło się coś na zrównanie Łodzi z powierzchnią ziemi!... Termin rewolucyjnych zamachów jedni zapowiadali na piątek, inni na sobotę, aż wreszcie zaburzenia miano odłożyć na niedzielę.

Miasto ogarnęła panika. Policya zdwoiła posterunki i zdradzała wielkie zaniepokojenie. Urzędnicy, dla pewności, zdejmowali czapki oficyalne zamieniając się w ludzi „cywilnych“. Mieszkanie policmajstra bacznie strzegli stójkowi, a na schodach wejściowych drzwi strzegli agenci tajni. Wojsko stało w pogotowiu. Bojaźliwsi czuli już zawczasu zapach bomb wybuchających. Odchodząc na spoczynek, ludzie żegnali się wzajem, nie będąc pewni, zali spólnie dożyją jutra. W Łodzi panowała atmosfera, jakiej miasto nigdy jeszcze nie zaznało.

Do dzisiaj jednak nic nie zakłóciło zwykłego spokoju. Zbyt rozdmuchane obawy okazały się nieuzasadnionemi, choć z innej strony obserwując nastrój robotników łódzkich, nie można ręczyć za ich plany i zamiary. Że sytuacya jest niezwykle na-

---

Ludwik Stasiak.

Obrona sztandaru.

Mieszczańska powieść historyczna.

32 (Ciąg dalszy).

Na licach Władysława zjawił się uśmiech, w sercu wdzięczność, w oczach zdziwienie.

— Myślałem, że zasłużę na twój gniew...

Śmiał się dobrodusznie stary Wielogłowski.

— He, he, he! No! Napij sie wina. Tak. Jabym się na ciebie gniewał?! Nigdy! Wszak mam ciebie jednego tylko i kocham cię całą duszą. Mam miłość dla ciebie i szczerość bez granic. Chciałbym się wedrzeć w głąb duszy dziecka mojego i dowiedzieć się, czy uczucie moje ogromne echem w młodej duszy się odezwało, czy jest tam dla mnie iskra miłości, wiary i zaufania.

— Nie iskra ojcze. Dusza cała niezmiernym płomieniem goreje.

— Mój drogi synu! Dziecko moje jedyne!

— Wierz ojcze w serdeczne uczucie moje.

— Czy ty myślisz, że ja o niem wątpię? He, he! Śmiać mi się chce. Wy młodzi sądzicie, że można ukryć co przed rodzicielskiemi oczami, że starzec nie wie, co się w młodej duszy dzieje. A przecie tyś moja krew, czytam w tobie, widzę w twych oczach wszystko, jak w zwierciedle. Tyś Władysławie sądził, że ja nie wiem...

— O czem...

— Nie udawaj...

— Mówże wyraźniej rodzica.

— Hi, hi! W sercu twojem...

Władysław spuścił oczy ku ziemi.

— Ja wiem wszystko. Wszystko wiem, rozumiem...

Jakby pijana ta młoda dusza. Nie wie Władysław, co czynić. Do nóg ojcu upaść, o litość błagać, spowiadać się z niezmiernej miłości, czy... A jednak strach. Jakiś instynkt mówi, że...

— Mówże mój synu.

— Nie wiem, o co mię pytasz ojcze.

— O tajemnice twego serca.

Strach kłamstwo przyniósł na usta.

— Nie mam tajemnic — zaszeptał cicho.

— Masz. Ja wiem, że masz. Mówił mi Siemichowski.

— Co ci, ojcze, mówił? — zapytał żywo Władysław.

— Nic... Wspomniał mimochodem. Nie mówił nazwiska, nie wymienił żadnej osoby.

— Przecież powiedz mi, rodzicu, co ci ten człowiek mówił?

— Tyle tylko, że widzi zmianę w tobie, że widzi smutek w twych oczach.

Władysław odetchnął.

— A jednak, choć nic mi więcej nie mówił, ja wiem wszystko.

— Co wiesz, ojcze?

— Powiedz mi, dziecko moje, kochasz ją?

Dusza płacze, chciałaby się wypłakać ta dusza przed ojcem rodzonym, wyznać wszystko, utulić się, o błogosławieństwo dla serdecznej miłości prosić. Strach, strach, przeczucie jakieś okropne...

Ale na licach starego lisa szczerość była niezmierna i uczucie wielkie. Był jako wąż, przyczajony w kwiatach... Powstał, zbliżył się do syna, ujął rękami jego głowę i ojcowski pocałunek na czole jego złożył. Drżącym od wzruszenia głosem, w którym łzy drgały, rzekł:

— Ja ci błogosławię.

Chciał Władysław do stóp mu upaść, wstrzymał go ojciec, ujął za ręce, na krześle posadził, sam naprzeciw syna usiadł i pyta się:

— Kochasz ją, moje dziecko?

— Nad życie — zawołał z uczuciem niezmiernem Władysław.

Krew zawrzała, krew i trunek do mózgu biją, wściekłość i krew ledwie czerepu nie rozsadzi. A przecie stary, choć ściska pięście, mówi głosem szczerym i serdecznym:

— Nie dziwię ci się, dziecko. Młodość ma swoje prawa. To dobrze, że ją kochasz. Powiedz mi, ojcu, czy ona lub jej ojciec, rozumiesz... no... czy oni cię do domu swego ciągli, wabili...

— Nie, rodzicu. Przeciwnie. Ja do ich drzwi pukałem, ja o gościnność prosiłem. Bom żyć bez niej nie mógł.

— A więc ty? Dobrze. I cóż? Tęskno ci bez niej?

— Jako dogorywającemu Boga, jako więźniowi wolności, potrzeba.

— Równa ci ona rodem?

— Pytasz się ojcze? Jakto? Ty nie wiesz?

— Ja nic nie wiem.

— Mówiłeś sam przecie, że znasz tajemnicę serca mojego.

— Domyślałem się jej, ale nie znam.

— Zatem...

— Mów szczerze.

— Boję się ciebie, ojcze.

— Mówiłem ci przecie, że wola twoja jest wolą moją. Śmierć i żona od Boga przeznaczona. Wszak przed chwilą... oświadczyłem, że wam błogosławię. Ze wzruszenia mówić nie mogę. Serce... Kołatek straszliwy. Jako kłokot do kałuży... Duszkiem... Mów...

— Ojcze...

— Równaż ci ona rodem?

— Wierz mi ojcze, że zacnością rodu, że cnotą i sercem odemnie wyższa.

— Szlachcianka jednak?

— Nie.

Dławi Aryanin straszne w gardle słowa. Wino... jeszcze wino...

— Zatem tak. Dobrze. Dziej się twoja wola. Mów jednak...

— Wszystko wiesz, ojcze.

— O nie wszystko. Znasz tradycyę naszego rodu. Twój ojciec, dziad i pradziad...

— O czem ty mówisz?

— O tem, co dla człowieka najświętsze, najdroższe. O religii...

Cisza.

— Nie odpowiadasz mi. To źle. Milczenie i cisza strasznem wołaniem mi odpowiadają. Zatem ona.

— Katoliczka.

Śmieje się starzec dobrodusznie.

— Takie figle los nam starym płata. Buduje człowiek, całe życie buduje, na starość przyjdzie wiatr, wszystko zdmuchnie, cała nasza budowa w ruinie. Na wiary mej gmach spojrzały piękne dziewczęcia oczy... gmach poszedł w gruzy. Czy te oczy naprawdę piękne?

— Uroda wiosny w tych oczach i czystość świętego anioła.

— Tak, tak, — śmieje się ciągle stary Wielogłowski. — O, i ja młody byłem. Czegom ja w dziewczęcych oczach nie widział, czegom nie widział! Jednak... widzisz synu... ona jest katoliczka... tyś...

— Czyż jest jaka przeszkoda?

— Nie o tem mówię. Mówię o tem, że twój ojciec, dziad i pradziad byli Aryanami, żeś ty Aryanin...

— Ar...

Przez gardło kłamstwo przejść nie chce. Policzkuje kłamstwo, męczy się biedna dusza, aby kłamstwem okupić spokój, odegnać burzę...

— Jam Aryanin.

W duszy starca niepokój straszliwy. Był on jako człowiek, który w starem zamczysku złota szukał, a znalazł do muru piwnicznego przykuty szkielet trupi. Nowe, straszne przypuszczenie, nowe nieszczęście. Trzeba się dowiedzieć, trzeba drogą kłamstwa dojść do prawdy...

— Tyś Aryaninem? To bardzo dobrze. Chociaż mój Boże! Czego nie zrobi miłość. Przekonania ludzkie jak kolumna, zdaje się człowiekowi, że to granit, że to gotycki filar z głazu. A to śnieg. Ha, ha, ha! Śmiać mi się chce... Wierzaj mi synu, że to śnieg. I gdy na ten śnieg spojrzało jasne słoneczko kobiecych ócz, to granitowa kolumna gotycka idzie w praszczęta. W kałuże się zmienia biała gotycka kolumna. Ja też nie dziwiłbym się wcale... I gdybyś...

— Słucham cię ojcze.

— Gdybyś dla niej... dla katoliczki... zmienił wiarę, to ja...

— To ty drogi ojcze...

— Mów więc? Zmieniłeś?

— Gniewu się twego boję.

— A więc tak.

— Przebacz mi ojcze drogi. Pobłogosław nam.

— Pobłogosławić wam? Muszę wiedzieć komu. Muszę wiedzieć kogoś pokochał, jakie imie twej ulubionej.

— Do nóg ci upadniemy.

— Imie jej?

— Hanna Rabrocka...

— Córka mieszczanina, tego snycerza...

— Ona.

— Onaż ci tak droga?...

Zerwał się Władysław, do ojca skoczył, ukląkł przed nim i ręce jak do modlitwy rozłożył.

— Błogosław mi rodzicu. (C. d. n.)

prężona i że istotnie zanosi się na coś poważniejszego, o tem na chwilę nie wątpi nikt, kto tylko jaką taką ma styczność ze sferą pracującą.

Zwłaszcza od ostatniej niedzieli (d. 15 b. m.), od chwili zabicia „chorążego“ Książka i zaaresztowania kilkudziesięciu demonstrantów, z którymi policya obchodzi się po zwierzęcemu, rozdrażnienie dosięga najwyższych granic, a chęć zemsty na stróżach porządku staje się formalną żądzą socyalistów. Jeżeli wolno wierzyć wersyom, odbyto już nawet „sąd partyjny“, na którym zadecydowano ukarać śmiercią wielu poszczególnych wyższych funkcyonaryuszów tutejszej policyi, burząc jednocześnie miejscowe gmachy rządowe. Istnieje też wcale nieprawdopodobna pogłoska, iż socyaliści tutejsi rozporządzają większą ilością bomb drezdeńskich, przy których pomocy mają urzeczywistnić swoje zamiary.

Z powodu zbyt kosztownych ofiar w ludziach, manifestacye uliczne mają być już nadal zaniechane, a zamachy czynne osób ku temu przeznaczonych zastąpią dotychczasowe demonstracye masowe.

Zresztą, jak zwykle w takich razach, wersyom brak końca. Na razie to tylko pewna, iż podobnego, jak obecnie, strachu policya tutejsza nigdy jeszcze nie przeżywała, a panika wśród rewirowych i różnych „komisarzów“ poprostu opisać się nieda. Wszak nie do pozazdroszczenia jest dola obecna policyi w grodach fabrycznych! Tymczasem zaś — jak mię informowano z dobrych źródeł — policmajstrowie nie otrzymują absolutnie żadnych instrukcyj, nie wiedzą, jak postępować z demonstrantami i czy patrzeć więcej na nich „przez palce“, czy też znęcać się nad nimi bez miłosierdzia. — Władze wyższe same jeszcze nie obrały rodzaju taktyki, na zapytania odpowiadają ogólnikowo: „postępować ostrożnie, ale taktownie!“ Tak więc demonstracye pozostawione są losowi policmajstrów, od których — jak widać — wymaga się całkowitej samodzielności. System znęcania się nad manifestantami łódzkimi nie może się podobać tutejszym robotnikom. To też od kilku dni krążą pogłoski o wyroku na policmajstra tutejszego, Chrzanowskiego.

Umysły Łodzian do głębi zajęte są grozą sytuacyi w mieście, podczas gdy Warszawę porywają sprawy ogólnej doniosłości gotujących się reform w Rosyi, a pośrednio i w Królestwie Polskiem.

Wiadomości z Petersburga Warszawiacy wyrywają sobie niemal z ust. Komentują coraz nowe doniesienia, przykładając do nich tę lub inną miarę. Wogóle w stolicy naszej aż wre i kipi. W ostatnich dniach znów nową miała Warszawa sensacyę, przyjechali bowiem delegaci od ziemstw rosyjskich, zaczerpując informacyj o obecnem położeniu naszem. Ogólnie ziemcy sprawiają wrażenie, jak gdyby chcieli mieć w garści wszystkie narody, podległe berłu rosyjskiemu. Chcą wszystkich trzymać na wodzy i uzależnić od siebie, ale coby chcieli za władzę tę dać w zamian, o tem kategorycznie trudno się dowiedzieć.

Generał-gubernator Czertkow jest już na wylocie i lada dzień oczekują dla niego „urlopu“ zagranicę. Rządy w Królestwie tymczasem sprawuje Podgorodnikow, u którego już od kilku tygodni czynią zabiegi ugodowcy nietylko miejscowi, ale, jak wiem z najpewniejszego źródła, wizyty składała mu i reprezentacya krakowska, wśród której znaleźli się wybitni wasi konserwatyści i znani „ugodowcy“.

Non idem.

Rzeź w Petersburgu.

Pod tym tytułem zamieszcza „Berliner Tageblatt“ obszerny opis zajść niedzielnych w Petersburgu, nadesłany mu przez jego korespondenta. Opis ten przedstawia zajścia te zupełnie inaczej, niż wczorajsze doniesienia telegraficzne. Według niego główne starcia między wojskiem a ludem rozegrały się nie na placu przed Pałacem Zimowym i na Newskim Prospekcie, lecz już u bram miasta. Dla informacyi czytelników naszych podajemy opowiadanie tego korespondenta w obszerniejszem streszczeniu.

„Gdy o godzinie 10 wyszedłem z domu ulice miasta zalegała złowroga cisza i martwota. — W miarę atoli, jak sanki moje zbliżały się do bramy narwskiej, za którą znajduje się fabryka Putiłowa, ruch uliczny wzmagał się i ożywiał. Dworce warszawski i bałtycki obsądzone były wojskiem. Przy bramie narwskiej stał ostatni kordon wojskowy, który tworzył oddział lajbgwardyi i oddział pułku Ismaiłowskiogo.

Tylko z wielkim trudem i dzięki znajomości z kilku oficerami przepuszczono mnie tak daleko, iż mogłem ujrzeć zbliżające się od strony fabryk tłumy robotników. Było to o godz. 11 minut 45 przed południem.

Na czele tłumów szedł pop Gapon, niosąc w ręku adres do cara. Za nim szło około 18.000 ludzi.

Gdy tłum ten zbliżył się na 80 kroków do kordonu wojskowego, dowodzący nim oficer zawołał głośno: stój! Tłum zawahał się. Wówczas wystąpił Gapon i rozpoczął układy z oficerem, przyczem chciał mu wręczyć podanie, które on jednakże odrzucił. Gapon cofnął się do tłumu i wraz z nim ruszył naprzód.

Wówczas rozległa się komenda, ozwał się trzask broni i nagle huknęła salwa w powietrze. Robotnicy mimo to szli dalej. Na ten widok komendant nowy wydał rozkaz. — Lufy karabinów zniżyły się: wojsko trzykrotnie ostremi nabojami strzeliło w tłum. Z hukiem karabinów zmieszał się przeraźliwy krzyk tłumu, w którym powstało straszne zamieszanie. Setki ludzi tarzały się we krwi na śniegu. Po chwili całą tę masę ludzi ogarnął popłoch. Tu i owdzie rozległy się strzały rewolwerowe, tłum uchodził jednak szybko. W ucieczce swej rzucił się na stojących pojedyńczo policyantów, z których kilku zabito. Tu wkrótce nastał spokój, tak, że bez przeszkody mogłem dostać się do fabryki. — Z ust robotników, z którymi rozmawiałem, dowiedziałem się, że nie pojmują, dlaczego wojsko strzela do nich? Szli przecież tylko wręczyć prośbę carowi...

Podobnie krwawy przebieg miało starcie drugiego niemniej wielkiego tłumu z wojskiem pod bramą moskiewską. Tam poległo podobno 1000, a rannych jest 3000 robotników. Takie samo przyjęcie zgotowało wojsko tłumom przy innych rogatkach.

Już o godzinie 1-szej w południe jasnem było, że robotnicy w masach nie zdołają dostać się do środka miasta.

Na placu przed Pałacem Zimowym do godziny 6 wieczorem panował spokój. Mniejsze zbiegowiska rozpędzano natychmiast. Mimo to znajdywało się tam na ulicach około 10.000 robotników. Gdzie tylko zgromadzili się w większej liczbie, natychmiast rozbici zostali przez kozaków, którzy siekli szablami na wszystkie strony. Co chwila odzywały się strzały, krzyki, jęki — potem znów była cisza.

Po południu przyszło do starcia na Newskim Prospekcie, na ulicy Morskiej i na Grochowej. Tam znaczne zastępy robotników dostały się bocznemi ulicami, lecz daremnie usiłowały zbić się w jeden wielki tłum. W pobliżu gmachu admiralicyi wojsko w ciągu dnia dało **10 ostrych salw**, od których zginęło mnóstwo osób. Gdzieniegdzie robotnicy rzucali ręczne granaty. Poza tem urządzali obławy na pojedynczych wojskowych, których bito bez miłosierdzia.

Sam widziałem, jak na Newskim Prospekcie wsadzano do sanek poranionego ciężko generała. Między innemi zabito także kilku jednorocznych ochotników, którzy znaleźli się w tłumie.

Korespondent twierdzi dalej, że rząd rozmyślnie sprowokował te wypadki, aby przekonać lud, że tego rodzaju porywami nic nie osięgnie.

Wspomnienie historyczne.

Petersburg, dnia 27 grudnia 1825 roku).*

Rankiem dnia 27 grudnia 1825 r. wydano rozkaz wyprowadzenia pułków dla składania przysięgi na wierność Mikołajowi I. Część gwardyi, a mianowicie pułk moskiewski odmówił posłuszeństwa i udał się pod dowództwem księcia Rostowskiego i M. Bestużewa na plac Isakijewski. — Inne pułki (grenadyerów i oddziały marynarzy przyłączyły się do pułku moskiewskiego i odmówiły również złożenia przysięgi. Zbuntowane pułki sformowały czworobok. Dyktator książę Trubeckij, który miał objąć nad zbuntowanymi dowództwo, gdzieś znikł i w ciągu całego dnia nie można się go było doszukać. Rylejew nie chciał objąć komendy, a Bestużew będąc oficerem floty, nie wiedział jak dowodzić piechotą. W ten sposób wszyscy stali i czekali. Czekali klęski — gdyż przy nieczynności klęska była nieuchronna. Po próbach ugody, czynionych przez starego metropolitę Serafima, dla skłonienia zbuntowanych do złożenia przysięgi na wierność monarsze, podjechał Miłoradowicz, dzielny żołnierz i bez wątpienia jeden z najuczciwszych ludzi, otaczających Mikołaja I, do czworoboku i starał się przemówić do żołnierzy. Kula, wysłana z szeregu, powaliła go na ziemię.

Mikołaj nakazał atakować kawaleryi. Trzykrotnie Orłow rzucał się na czele konnicy do ataku, ale trzykrotnie z wielkiemi stratami musiał się cofnąć. Wreszcie car zgodził się na radę ks. Würtemberskiego i generałów Tola i Suchazaneta i rozkazał wysunąć się na front artyleryi. Zatoczono działa i nabito je kartaczami. Aliści stała się rzecz nadspodziewana. Kiedy Mikołaj wydał rozkaz „strzelać“ — rozkaz ten powtórzył Suchozanet, a za nim oficer. Działo jednak milczało. Oficer podskoczył do żołnierza, stojącego z zapalonym lontem.

— Nie słyszałeś rozkazu, co?

— Słyszałem, ale przecież to nasi, wasza wielmożność.

— Gdybym ja nawet stał przed otworem armaty — zawołał oficer — i wydał rozkaz strzelać, to masz strzelać.

Padł strzał. W szeregach czworoboku poczęli padać zabici. Po drugim strzale wojsko zbuntowane rozprószyło się i było ścigane przez lejbgwardyę i kawaleryjskie konne pułki na Wasiljewską wyspę, wzdłuż Angielskiego bulwaru i Galernej ulicy. — Wtedy pochwycono około 500 zbuntowanych; inni ukryli się po domach lub zbiegli.

Tak się skończył bunt wojskowy w Petersburgu na progu panowania Mikołaja przed 80 laty.

*) Wyjątek z pracy Hercena „La Conspiration Russe de 1825.

Kronika.

Kraków, 24 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 26 b. m. o godzinie 5 po południu.

Budżet miejski. Na ostatnich trzech posiedzeniach komisyi budżetowej Rady miasta odbytych pod przewodnictwem prezydenta miasta dra J. Lea, uchwalono już wszystkie pozycye budżetu miejskiego na rok 1905 wraz z wydatkami na inwestycye. Projekt budżetu, wypracowany ostatecznie, złożony zostanie we czwartek dnia 26 b. m. w prezydyum magistratu, gdzie przez dni 14 przeglądać go mogą i ewentualnie wnosić zarzuty strony interesowane.

Dyrektor centralnego Związku fabrycznego p. br. Battaglia zjeżdża na kilka dni do Krakowa i przyjmuje w dniach 25, 26 i 30 b. m. w biurze tutejszej Ekspozytury „Związku“ (plac Maryacki l. 9, I p.) między 4—6 po południu.

Bal artystyczny w stylu japońskim zapowiedziany na 11 lutego staraniem Towarzystwa Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych odbędzie się w sali „Sokoła“ ze względu na obszar, na którym da się rozwinąć szerszą kompozycyę pejzażową i dekoracyjną. Orkiestra 56 pułku pod batutą p. Marka ćwiczy utwór p. Ekiera, osnuty na tle motywów japońskich. Bal, rozpoczynając od karnetów i oznak kotylionowych, pełen będzie niespodzianek stylowych i artystycznych. Pożądanem jest, aby panie wystąpiły w kostyumach japońskich. Dochód przeznaczony na Towarzystwo Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych.

II. Bal „Chóru akademickiego“, który odbędzie się dnia 28 b. m. w sali hotelu Saskiego na sanatoryum akademickie w Zakopanem zapowiada się nader pomyślnie, dzięki niestrudzonej działalności komitetu i sympatyi, jaką się cieszy Towarzystwo „Chór akademicki“ w naszem mieście. Nad wspaniałym kotylionem pracują zaszczytnie znane firmy krakowskie pp. Smidowicza, Repetowskiego i Salba w porozumieniu z dzielnym i pomysłowym aranżerem p. K. Dawidowskim. Komitet balu od czwartku t. j. od 22 b. m. urzęduje w domu akademickim przy ulicy Jabłonowskich l. 8, oraz w hotelu Saskim od ulicy św. Jana rano między 10—1, a po południu między 3—6 na I piętrze, nr. drzwi 20.

Z „Harmonii“. Popisowa próba członków kapeli „Harmonia“ odbędzie się jutro we środę o godz. 7½ wieczór w sali teatru ludowego. W programie: Moniuszko, uwertura z opery „Paria“; Nesvadba, parafraza pieśni „Jak piękną ty!“; Gounod, walc z opery „Faust“; Moniuszko, wyjątki z opery „Straszny dwór“; Szopen, polonez A-dur.

Zabawa taneczna w „Sokole“ urządzoną będzie 1 lutego dla członków i ich rodzin. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z akademickiego oddziału „Sokoła“. — We czwartek 26 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu „Sokoła“ pogadanka Daniela Śliwickiego na temat: „Zarys ruchów rewolucyjnych w Rosyi w ciągu ubiegłego stulecia“. Wstęp wolny dla członków „Sokoła“, oraz słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu.

Z „Eleuteryi“. Na walnem zebraniu członków krakowskiego oddziału „Eleuteryi“ wybrano nowy zarząd w następującym składzie: dr Golińska-Daszyńska Zofia przewodnicząca, Tabaczyński Tadeusz i Kuźniar Wiktor zast. przewod., Stączek Stanisław sekretarz, Bremberger Władysław i Tabaczyńska Wilhelmina zast. sekr., Stączkowa Michalina skarbniczka, Christophori Albertyna bibliotekarka, Hesslowa Wiktorya gospodyni, Filasiewicz Aleksander, Wojciechowski Antoni, Rein Stanisław.

Z Tow. dobroczynności. Prezesem w miejsce dr Stan. Biesiadeckiego, który godność tę złożył, wybrano dra Henryka Schwarza, tutejszego kupca i radcę miejskiego.

Krakowskie Towarzystwo techniczne. W piątek dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ulicy Szczepańskiej pod L. 9, I p. doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa. Na porządku obrad: Sprawozdania i wybory.

Z teatru ludowego. We środę i czwartek odbędą się dwa ostatnie przedstawienia L. Rydla „Betleem polskiego“; w piątek o godz. 5 po południu przedstawienie dla młodzieży gimnazyalnej; w sobotę „Żydzi“, komedya w 4 aktach J. Korzeniowskiego; w niedzielę po raz pierwszy „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W numerze niedzielnym do notatki o koncercie na cele dobroczynne wkradło się kilka pomyłek, które pragniemy sprostować. Otóż przedewszystkiem koncert ten odbędzie się dnia 30 stycznia (a nie 31), t. j. w poniedziałek, w sali „Sokoła“, pod artystycznym kierunkiem dyr. Wł. Żeleńskiego. Zapowiedziany kwartet znakomitego tego kompozytora nie jest jeszcze w zupełności skończony, dlatego usłyszymy tylko część I i II (Allegro i Andante), wykonane przez pp. kapelm. J. N. Hocka, Jana Górskiego i Stefana Schwarzenberg-Czernego, oraz kompozytora. Wreszcie dochód przeznaczony został nietylko na zakład pani Żurowskiej — ale w połowie także dla stowarzyszenia nauczycielek, które w Krakowie cieszy się tak zasłużonem poparciem i sympatyą ogółu. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z Dębicy piszą nam 24 b. m.: W dniu 21 b. m. w wigilię 42-letniej rocznicy powstania styczniowego olbrzymie plakaty obwieściły miasteczku naszemu „Ein grosses Wohlthätigkeits-Koncert“, który odbył się staraniem korpusu oficerskiego i grona pań na dochód biednej dziatwy szkolnej. W ten sposób przeszła u nas wiekopomna rocznica dziejowa, mimo że w miasteczku naszem istnieją rdzennie polskie towarzystwa, jak „Ojczyzna“ i „Sokół“.

Może ta notatka przypomni obowiązek narodowy dębickiemu społeczeństwu!

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano — jak nam komunikuje dyrekcya kolei państw. — ogólny ruch pociągów na szlaku Kołomyja—Stefanówka kolei lokalnej Delatyn—Kołomyja—Stefanówka.

Zmarli.

Helena Szwarc, córka adwokata krajowego, zmarła dnia 22 b. m. przeżywszy lat 19.

Ze świata.

Z Warszawy. Wczorajszy „Warsz. Dziennik“ ogłasza program na projekt gmachu dla teatru rosyjskiego w Warszawie i budynku dla biblioteki, czytelni i sali zebrań. Gmachy te, jak wiadomo, zbudowane będą na rogu ul. Pięknej i alei Ujazdowskiej. Teatr ma mieścić 800 osób. Termin składania projektów do petersburskiego stowarzyszenia budowniczych upływa dnia 27 marca r. b. Nagrody: 1200, 900, 600 i 300 rubli.

Pogrzeb zabitego malarza ś. p. Wacława Pawliszaka odbył się wczoraj przy udziale kilkutysiącznego tłumu publiczności. Trumnę od wrot cmentarnych ponieśli do grobu artyści. Nad grobem przemówił krótko a dobitnie literat p. Mieczysław Srokowski. Na trumnie złożono kilka wieńców, między innemi od „Salonu Krywulta“ i „Redakcyi Tygodnika ilustrowanego“.

W najbliższym czasie odbędzie się w salonie artystycznym Krywulta zbiorowa wystawa prac ś. p. Wacława Pawliszaka, urządzona staraniem jego przyjaciół.

Obrony p. Dunikowskiego w sprawie jego o zabicie ś. p. Pawliszaka, podjął się adw. przysięgły Leon Papieski.

Carskie sioło, gdzie obecnie przebywa car z rodziną, leży w oddaleniu 20 kilometrów na południe od Petersburga, jest miastem obwodowem i liczy około 16.000 mieszkańców. Tuż koło miasta znajduje się pałac carski, zbudowany przez Katarzynę I. Otacza go piękny park z licznemi pomnikami i budowlami.

Ojciec Gapon. Przywódca robotników rosyjskich pop Grzegorz, według innych zaś Jerzy Gapon, liczy 33 rok życia. Syn bogatego kozaka z gubernii połtawskiej już w młodzieńczym wieku zajmował się losem klas pracujących. W seminaryum duchownem w Połtawie, do którego udał się za wolą ojca, sam bowiem myślał o zawodzie inżyniera, zaczął pilnie studyować ekonomię i nauki państwowe w gronie kilku kolegów. Ukończywszy seminaryum duchowne, postanowił praktycznie poznać życie robotników i w tym celu pracował w rozmaitych fabrykach. Poprzestając na suchym chlebie, oddał się całą duszą sprawie robotniczej. Założył pierwszy klub robotniczy w Rosyi, do którego przystąpiły tysiące robotników i kolejarzy. Po wyklęciu Tołstoja przez cerkiew, po krwawem zgnieceniu rozruchów chłopskich w guberniach połtawskiej i charkowskiej, po rozruchach robotniczych w Ufie, Gapon wszedł na drogę energicznej agitacyi. Podniósł protest przeciwko wyklęciu Tołstoja, a stanowisko św. Synodu niemiłosiernie krytykował. Zyskiwał coraz większy wpływ pośród robotników, których odwodził od pijaństwa, karciarstwa i niemoralnego życia przykładem swego życia ascetycznego. Stworzył korporacye robotnicze, a gdy pułkownik Zubatow, popierany przez w. ks. Sergiusza i ministra Plehwego, zaczął pod hasłem „socyalizmu państwowego“ organizować robotników, Gapon udaremnił tę podstępną akcyę policyi petersburskiej. Obecnie jest jedynym, uznanym przez robotników przywódcą ich ruchu.

Zamach na gubernatora. W Smoleńsku, jak donosi „Kijewlanin“ w dniu 14 bm. o godzinie 2 w nocy niewykryci sprawcy rzucili pocisk wybuchający w dom gubernatora. Wybuch, który słychać było w odległości 2 wiorst, zniszczył część kraty, okalającej gmach, oraz wybił szyby w oknach kilku pokoi na parterze i pierwszem piętrze. Gubernator bawił podówczas w interesach służbowych w Petersburgu. Wypadku z ludźmi nie było.

Syoniści w Rosyi. W zeszłym tygodniu odbył się w Wilnie zjazd przedstawicieli syonizmu w państwie rosyjskiem, których przybyło około 50. — Obradowano nad przygotowaniami do 7 kongresu i działalnością w Palestynie. Z uchwał zapadłych najważniejsza jest ta, ażeby „przystąpić natychmiast do założenia szkoły średniej w Jerozolimie“. W tym celu wybrano komisyę, która opracuje program szczegółowy.

Mianowania. (Telefonem ze Lwowa). Rada szkolna krajowa zatwierdziła dra Franciszka Krczka, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Jarosławiu, przydzielonego do gimnazyum II we Lwowie, i Władysława Kryczyńskiego, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Złoczowie, w zawodzie nauczycielskim i nadał im tytuł profesora. — Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Milana, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Grzegórzkach, zastępcą nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem w Samborze, a zastępcami nauczycieli w szkołach średnich, Zdzisława Wilusza w gimnazyum lwowskiem i dra Jakóba Tenwina w gimnazyum w Brodach. Dalej zamianowała nauczycielką 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle, Stanisławę Krzemieniową, ks. Józefa Grossa, nauczycielem religii rz.-kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Nowym Targu, Anielę Kopaczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej imienia św. Salomei w Krakowie.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował wicesekretarza ministerstwa dra Antoniego Zella starostą w Galicyi

Kurs języka francuskiego dla kobiet urządza w „Związku kobiet“ (Rynek l. 13) mad Anna Berthet trzy razy tygodniowo. Opłata od osoby 2 K miesięcznie. Osoby niezamożne mogą korzystać z lekcyj darmo.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

We środę: Prof. Antoni Mazanowski: O „Królu Duchu“ Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Tkacze“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Koncert.** Urządzony wczoraj w sali „Sokoła“ przez Towarzystwo muzyczne koncert Aleksandra Heinemanna dał nam poznać wybornego śpiewaka estradowego. Niezwykła inteligencya w deklamacyi, piękny głos basowy wybornie wyrównany w tonach dolnych, niezawodzący w wysokich, złożyły się na doskonałą produkcyę wokalną. P. Heinemann wykonał cały szereg pieśni i zdobył sobie bardzo zaszczytne przyjęcie. Zainteresowała wszystkich arya „Confutatis maledictis“ z „Requiem“ Verdiego, Beethovena „In questa tomba“ i pieśni Brahmsa, Griega, Masseneta i Schuberta. Bardzo się podobała żartobliwa pieśń Scarlattiego „Violetta“ i 2 tria: Giordaniego „Caro mia ben“, wykonane przez pp. Heinemann, Barabasza (fortepian) i Wierzuchowski (skrzypce), Massenota „Elegia“ (pp. Heinemann, Barabasz i wiolonczelista Skarżyński). „Asrą“ Rubinsteina porwał p. Heinemann słuchaczy i z powodu niemilknącej burzy oklasków musiał ją powtórzyć. Koroną wieczoru była słynna pieśń Schumanna „Dwóch grenadyerów“, wybornie wykonana przez Heinemanna. Po wyczerpaniu programu koncertant odśpiewał dodatkowo jeszcze kilka pieśni, przyjętych z wielkim aplauzem.

Sala „Sokoła“ była dobrze zapełniona. *(ak.)*

Ostatnie wiadomości.

— Parlament niemiecki obradował w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie strejku górniczego w Westfalii. W dyskusyi zabrał głos także poseł polski redaktor Brejski. Zwrócił on uwagę, że ruchu robotniczego nie można lekceważyć. Koło polskie czuje się solidarnem z robotnikami-górnikami i domaga się, by rząd wywarł nacisk na właścicieli kopalń. Także poseł Heil (narod. lib.) i Spahn imieniem centrum w bardzo ostry sposób wystąpili przeciw właścicielom kopalń i za żądaniami robotników. Na tem dyskusyę odroczono do dziś.

Kronika lwowska.

Lwów, 24 stycznia.

Nadanie stypendyum. P. Bronisław Biegeleisen, inżynier-mechanik, polecony przez grono profesorów politechniki lwowskiej, otrzymał na wniosek Wydziału krajowego stypendyum cesarskie im. Franciszka Józefa w kwocie 2000 koron na wyjazd za granicę celem studyów nad ogrzewaniem i wentylacyą.

Mianowania w Banku krajowym. Rada nadzorcza Banku krajowego zamianowała na posiedzeniu 21 bm. pp. Emila Trzcińskiego starszym likwidatorem, Józefa Brandysa saldokontystą, Leona Sadowskiego adjunktem I klasy, Antoniego Bazala adjunktem II klasy, a Zygmunta Szymałę i Jana Klimowicza asystentami.

Odnowienie ratusza. Jak wiadomo, magistrat miasta Lwowa postanowił odnowić ratusz kosztem 515.000 koron. Budownictwo wykonało plan. Z ważniejszych prac, objętych programem odnowienia, są następujące: kamienny portal: ozdobna fasada dokoła gmachu; fasada od strony podwórza; rekonstrukcya sali radnej, która ma być rozszerzoną o dwa przyległe z obu stron pokoje; filary będą wysunięte, galerye cofnięte w głąb, ściany i sufity pokryte stiukami i marmurami, dla radnych sprawione będą pulpity; na kurytarzach posadzki szamotowe, w biurach deszczułkowe; winda, światło elektryczne i ewentualnie kaloryfery, jeśli będzie niewielka różnica w cenie w porównaniu z piecami kaflowemi. W końcu cały gmach otrzyma nowe okna (jest ich około 400). Magistrat plan ten zatwierdził.

Towarzystwo absolwentów Akademij handlowych z siedzibą we Lwowie otrzymało już zatwierdzenie statutów i odbyło onegdaj konstytuujące walne zgromadzenie. Imieniem tymczasowego komitetu, który poczynił kroki przedwstępne, zdał sprawę z czynności p. Kistryn, poczem przystąpiono do wyborów wydziału. W skład jego weszli: jako prezes p. Tadeusz Kistryn, sekretarz lwowskiej Akademii handlowej, jako wiceprezes p. Oskar Baslewy; jako członkawie wydziału pp.: Ludwik Agopsowicz, urzędnik Galic. Kasy oszczędności, M. Randel, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń „Foncière“, Aleksander Lewicki, kupiec, Leon Urban, współpracownik kantoru A. Schellenberg i Syn, Leon Queller, praktykant wiedeńskiego Banku związkowego i H. Zach, kandydat adwokacki. Do komisyi lustracyjnej zaproszono pp. bar. dra R. Battaglię, dyrektora Centralnego Związku fabrycznego, Hermana Feldsteina, prokurzystę Banku hipotecznego i dra Stefczyka, dyrektora Związku Kółek handlowych.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa, p. T. Kistryn (Lwów, ulica Skarbkowska, L. 39).

Wojsko do Węgier. Wczorajszej nocy o godz. 3 ruszył ze Lwowa na Węgry czwarty batalion 30 p. p. w pogotowiu wojennem. Dziś przed południem wyjechał tam ze Lwowa batalion pierwszy tego pułku osobnym pociągiem.

Jak z Brodów donoszą, dywizya 13 pułku ułanów wskutek otrzymanego rozkazu odjechała do Węgier. Taksamo odjechali ułani stacyonowani w Złoczowie.

Samobójstwo. W jednym z tutejszych hoteli zastrzelił się 56-letni Leon Wład. Lateiner, chemik z Wiednia, rodem z Czerniowiec. W liście, pozostawionym do rodziny, jako motyw samobójstwa podał silny rozstrój nerwowy.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś o godzinie 11. Posłowie zjawili się prawie w komplecie. Gabinet barona Gautscha stawił się również w komplecie; wszyscy jego członkowie we frakach. Prezydent Izby hr. Vetter poświęcił żałobne wspomnienie ś. p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi w następujących słowach: Dnia 5 b. m. zmarł nagle, zasiadający od r. 1891 w Izbie poselskiej, przedstawiciel wielkiej własności w Galicyi, ś. p. Eugeniusz Abrahamowicz. Od lat 14 gorliwy brał udział w życiu publicznem i z żywym zapałem oddawał się pracy, zabierając głos szczególnie w kwestyach prawnych, jako wypróbowany i wiele posiadający wiadomości, prawnik. Jego postępowanie nigdy nie było agresywnem, a ścisła objektywność szczególnie na stanowisku prezesa komisyi dla nietykalności poselskiej, i uprzejmość w obcowaniu z kolegami, wzbudzały dla niego przyjaźń u wszystkich członków Izby. To też wszyscy członkowie Izby zachowają dla zacnego kolegi żywe wspomnienie.

Następnie poświęcił hr. Vetter wspomnienie ś. p. posłowi Sehnalowi.

Izbie przedłożono pismo byłego prezydenta ministrów dra Koerbera, który zawiadamia, że ustąpił ze swego urzędu, i pismo barona Gautscha z zawiadomieniem, że objął urząd prezydenta ministrów, że ministrem spraw wewnętrznych zamianowany został hr. Bylandt-Rheidt, a kierownikiem ministerstwa sprawiedliwości został szef sekcyi dr Klein.

Deklaracya nowego rządu.

Po załatwieniu szeregu formalności, zabrał głos prezydent ministrów Gautsch. Minister zaznaczył, że dążenie rządu przedewszystkiem zwrócone będzie w tym kierunku, aby ważne i nie cierpiące zwłoki przedłożenia zostały załatwione przez obie Izby Rady państwa. Nie przeceniając stanowiska rządu w Izbie, zdala od wszelkiego optymizmu, sądzi minister, że można z pewnych oznak mieć nadzieję, iż Izba w oczekiwanym przez ludność czasie rozpocznie swą pracę, aby usprawiedliwić nadzieje, jakie państwo i obywatele przywiązują do konstytucyjnych urządzeń. Pracowitość Izby leży nietylko w interesie państwa, lecz także, i to w pierwszej linii, wychodzi na chlubę samej Izbie, gdyż tylko parlament czynny może odpowiednio wpływać na ukształtowanie się ważnych spraw i praw. Znikną także obawy, jakoby mimo rozmaitego rodzaju zastępstw austryackich interesów, ważne stosunki w obrębie monarchii zostały zakłócone, lub jakoby punkt ciężkości na naszą niekorzyść został przesunięty (Żywe oklaski).

Skoro stronnictwa Izby zebrały się do wspólnej pracy, pierwszym warunkiem będzie przystąpić do rozwiązania tego największego problematu prawdziwej austryackiej polityki, która jedynie, zdaniem ministra, może doprowadzić do trwałego uzdrowienia wewnętrznej politycznej sytuacyi, mianowicie do zbliżenia się i porozumienia pomiędzy Niemcami i Czechami. Rząd, jako gabinet urzędniczy, tak wobec Niemców, jak wobec Czechów i wobec wszystkich innych ludów postępować będzie zupełnie bezstronnie, uznając przytem indywidualność i uprawnione interesa wszystkich szczepów. Rząd jest świadom tego, że nawet podczas regularnej pracy parlamentu zbliżenie obu narodowości możliwem jest tylko przy silnem współdziałaniu dotyczących zastępców ludu. Rząd powita z zadowoleniem i silnie poprze każdy krok w tej mierze. Rząd będzie zwłaszcza baczył, aby Sejmy należycie funkcyonowały, a cała administracya prowadzoną była z najściślejszą przedmiotowością, aby ustawy sumiennie były stosowane i miały pełną moc, jednakże rząd jest równie silnie zdecydowany chronić swą powagę i bezpieczeństwo publiczne (Oklaski).

Prezydent ministrów wskazuje dalej na najważniejsze, czekające Izbę, prace ustawodawcze, zapowiada daleko idące poparcie rządu dla handlu i przemysłu oraz rolnictwa. Zapowiada, że niebawem przedłożoną zostanie nowela przemysłowa. Zapewnia, że rząd będzie okazywać najżywsze poparcie wszelkim kwestyom, dotyczącym pracującej ludności, i kończy życzeniem, aby już raz nastała regularna, obfita w owoce, praca parlamentu. Prośbę tę przedkłada prezydent ministrów „nietylko imieniem rządu, ale także imieniem ojczyzny“. (Żywe oklaski).

Zamknięcie posiedzenia.

Po odczytaniu wpływu postawił pos. Choc wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem rządu. Wniosek ten został znaczną większością odrzucony, poczem posiedzenie zamknięto.

Interpelacye.

Interpelacye wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu Izby:

Breiter do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie użycia galicyjskich i bukowińskich wojsk do kampanii wyborczej na Węgrzech. Przeciwko podobnej, godnej potępienia taktyce obowiązani są zastępcy ludu podnieść stanowczy protest.

Bazanella interpelują w sprawie autonomii Trentino. Interpelanci wskazują na wykroczenia przeciw Włochom w Insbruku i zapytują, czy rząd jest zdecydowany uzupełnić administracyę trentyńską przez stworzenie sekcyi krajowej Rady szkolnej, oddziału namiestnictwa z pełnemi prawami, jakoteż sekcyi wyższego sądu krajowego.

Krempa interpeluje kierownika ministerstwa sprawiedliwości w sprawie postępowania prokuratoryi państwa w Tarnowie w pewnej sprawie prawnej.

Bojko interpeluje ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyrzucenia nazwiska Saybusch dla Żywca.

Zebranie przewodniczących klubów.

Wiedeń. Dziś po posiedzeniu Izby poselskiej, zebrali się przewodniczący klubów w salach prezydenta Izby hr. Vettera na konferencyę.

Hr. Vetter w przemowie zwrócił uwagę na nową sytuacyę, wskutek czego ma zamiar odstąpić od praktyki odraczania wniosków nagłych.

Dr Pacak oświadczył imieniem klubu młodoczeskiego, że jeżeli inne wielkie stronnictwa swe wnioski nagłe cofną, to i jego stronnictwo tak samo postąpi.

Analogiczne oświadczenia złożyli imieniem swych stronnictw posłowie: Gross, Chiari, bar. Schwegel, Lueger i Sustersicz.

Pos. Pernerstorfer oświadczył, że stronnictwo jego pragnie, jak zawsze, regularnej pracy Izby i nie myśli jej tamować. Jednakże nie ma to być uważane za wotum zaufania dla rządu.

Na zapytanie pos. Pernerstorfera oświadczył hr. Vetter, że i nadal pragnie trwać przy dotychczasowej praktyce, by wnioski nagłe przychodziły pod obrady na początku posiedzenia, na którem zostały wniesione.

Poseł Pacher (Wszechniemiec) oświadczył, że związek jego dopiero na wieczornem posiedzeniu rozstrzygnie o dotyczącej kwestyi.

Także posłowie: Romańczuk i Malfatti oświadczyli, że, zastrzegając sobie swe polityczne stanowisko, zgadzają się na cofnięcie wniosków nagłych.

Prezydent ministrów br. Gautsch w ciągu dyskusyi kilkakrotnie głos zabierał i wystosował ze stanowiska rządu do konferencyi przewodniczących klubów prośbę, by przez cofnięcie wniosków nagłych utorowali drogę porządkowi dziennemu Izby. Oświadczył dalej, że każdego czasu gotów jest brać udział w obradach konferencyi, aby pozostawać w kontakcie ze stronnictwami, i by tak Izba jakoteż i rząd odpowiednią miała ingerencyę na kwestyę ustanawiania porządku dziennego obrad.

Wynikiem konferencyi było przyjście proponowanego przez prezydenta porządku dziennego: ustawa zapomogowa, kontyngent rekrutów, budżet. Prócz tego podniesiono szereg innych życzeń w sprawie porządku dziennego, zwłaszcza w sprawie noweli przemysłowej i przystąpienia do drugiego czytania ustawy prasowej.

Cofnięcie wniosków naglących.

Wiedeń. Wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem czeskich radykałów i Wszechniemców, cofnęły swoje wnioski naglące. Na porządku obrad pozostało tylko 7 wniosków radykałów czeskich i 1 wniosek wszechniemiecki.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że parlament będzie pracował do świąt wielkanocnych.

Wiedeń. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. Na początku posiedzenia Izby posłów złożył przysięgę nowo wybrany poseł Władysław Gniewosz. Poseł Szeptycki złożył godność sekretarza Izby.

Wiedeń. Minister kolei przedłożył dzisiaj w Izbie posłów projekt ustawy w sprawie udziału państwa w dostarczeniu kapitałów dla kolei lokalnych. Pomiędzy innemi dotyczy ta ustawa także kolei Tarnów—Szczucin. Odnośnie do kolei Bachórz—Przeworsk zwyżka z powodu przekroczenia sumy preliminowanej w kapitale zakładowym będzie w ten sposób uregulowana, że przekroczenie 1,046.000 koron w sumie 318.000 koron objęte będzie przez państwo, na drodze objęcia akcyj zakładowych Towarzystwa akcyjnego, jakie dla tego przedsiębiorstwa budowlanego ma być utworzonem.

Rewolucya w Petersburgu.

Ruch rewolucyjny zaczyna rozszerzać się na całą Rosyę. Wielką doniosłość mają zwłaszcza wieści o rewolcie wojskowej w Sewastopolu i o odmówieniu posłuszeństwa przez jeden z pułków w Rydze.

Ze względu na ogromne sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy prywatnemi a urzędowemi doniesieniami z Petersburga, podajemy ostatnie oddzielnie, dla uniknięcia nieporozumień.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 stycznia).

Paryż. Petersburską cenzurę telegraficzną zaostrzono nader ściśle. Wszystkie depesze prywatne skonfiskowano, Tylko nieliczne depesze idą do Paryża i Londynu, resztę wiadomości przekradają za granicę i stamtąd dopiero telegrafują.

Gdzie car?

Londyn. Nie jest wiadomem, gdzie się znajduje car. W sobotę miał być w Carskiem Siole, skąd wyjechał. Niewiadomo, dokąd. Jedni mówią, że do Gatczyny, drudzy, że do Peterhofu, inni, że na Krym. Obiega także pogłoska, że na jachcie „Aleksander" car wyjechał z Libawy do Kopenhagi.

Paryż. „Temps" donosi, że car znajduje się albo w Gatczynie, albo w Peterhofie. „Echo de Paris" twierdzi, że car udał się do cytadeli oranienburmskiej, dokąd go zawieziono na saniach przez zamarznięte morze Bałtyckie.

Petersburg. Słychać, że car ogłosić ma manifest, w którym ogłosi stan oblężenia w Petersburgu i innych większych miastach państwa rosyjskiego.

Car nie wie o niczem.

Londyn. Donoszą do jednej z tutejszych ambasad, że amerykański poseł w Petersburgu Mr. Cormick zwrócił się telegraficznie do swego rządu o pozwolenie poinformowania cara osobiście o rozmiarach katastrofy, gdyż zachodzi podejrzenie, że sfery rządowe **ukrywają przed nim prawdę.**

Walki w dniu wczorajszym.

Petersburg. — W ciągu dnia wczorajszego **przyszło do nowych starć na Newskim Prospekcie.** Kilkotysięczny tłum ludu usiłował dotrzeć do Pałacu Zimowego, lecz został przez wojsko odparty. Gdy tłum nacierał coraz energiczniej, komendant wojska **kazał dać salwę ostremi nabojami. Od salwy tej poległo kilkanaście osób, kilkadziesiąt zaś odniosło rany.**

Petersburg. Podczas wczorajszych (poniedziałkowych) starć na ulicach **z okien domów strzelano do żołnierzy z rewolwerów.** Wojsko wobec tego **postępowało jeszcze brutalniej, niż dnia poprzedniego.** Gdzieniegdzie wydarzały się sceny wprost **okropnego znęcania się nad bezbronnymi.**

Petersburg. Większa część robotników, którzy gromadzili się w środku miasta, **była uzbrojona w rewolwery.** Wojsko, rozstawione na przedmieściach, pozwalało robotnikom demonstrować, natomiast w śródmieściu odpowiadało na wszelkie demonstracye **ostremi strzałami.** Na Wasiliewskim Ostrowie, lano z okiem **wrzącą wodę na żołnierzy.** Na jednej z ulic tej dzielnicy, wznosi się barykada ogromnych rozmiarów, jak mała forteca. Wojsko obawia się **wziąć ją szturmem, ponieważ jest podobno podminowana znaczną ilością dynamitu,**

Londyn. Obiega pogłoska, że w Carskiem Siole stojące dwa pułki strzelały nawzajem na siebie.

Paryż. Z Petersburga donoszą, że **fabrykę tytoniu Laferme zdemolowano.**

Berlin. Wczoraj o godz. 7½ wieczór na rogu ulic Sadowaja i Woźnienskaja **robotnicy rzucili kilka bomb** na wojsko. **Kilku żołnierzy zabitych.**

Berlin. Z Petersburga donoszą: Cały ruch w mieście ustał, przedmieścia zupełnie są odcięte od śródmieścia. żaden oficer bez ochrony żołnierzy w ulicy pokazać się nie może.

Berlin. Robotnicy grożą, że wysadzą w powietrze wszystkie gmachy rządowe.

Berlin. Z fabryki Gontillona zabrali robotnicy tysiące przedmiotów wybuchowych.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi, że **Petersburg przedstawia obraz zdobytej fortecy.** Na domach ślady kul. **Wszystkie okna pałacu w. ks Sergiusza zdemolowane.**

Dalsze ofiary.

Paryż. Do „Matinu" donoszą z Petersburga. I w dniu wczorajszym **wojsko strzelało do tłumów ostremi nabojami,** gdzie tylko nadarzała się do tego sposobność i to najczęściej umyślnie **w najgęstsze zastępy. Liczba zabitych dnia wczorajszego przekracza 170.** Między ofiarami temi jest znów **dużo kobiet i dzieci.** Najkrwawsze starcia i najokropniejsze sceny wydarzały się znów na Newskim Prospekcie. Tam wojsko strzelało do nieuzbrojonego jeszcze tłumu, w którym ludzie padali dziesiątkami.

Topienie trupów.

Petersburg. Stwierdzono, że wojsko, aby usunąć **zwłoki** zabitych robotników z ulic, **wrzucało je przez wyrąbane w lodzie otwory do Newy. W ten sposób usunięto kilkaset trupów** i z tego powodu liczba zabitych, podawana przez urzędowe źródła, różni się tak znacznie od liczby w doniesieniach prywatnych.

Londyn. Wczorajszy dzień w Petersburgu minął stosunkowo spokojnie. Patrole krążyły przez miasto. Lud stoi nad brzegami Newy i patrzy na poczynione przez żołdactwo otwory w zamarzniętej rzece, gdzie **setki lub nawet tysiące trupów w niedzielę powrzucano.**

Egipskie ciemności.

Petersburg. Wczoraj wieczorem całą ludność miasta ogarnęła ogromna panika z powodu ponownego **zagaśnięcia wszystkich świateł elektrycznych.** I wśród tłumu na ulicach powstało z tego powodu wielkie zamięszanie.

Pierwsze aresztowania.

Londyn. Policya wczoraj po raz pierwszy przedsięwzięła liczne **prewentywne aresztowania.** Liczba aresztowanych jest bardzo znaczna. W niektórych miejscach policya napotykała na zacięty opór.

Strejk drukarzy.

Petersburg. Wczorajsze konferencye wydawców pism z personalem drukarskim w kwestyi natychmiastowego podjęcia pracy, rozbiły się. Personal stawiał rzekomo zbyt wygórowane żądania.

Zabity generał.

Londyn. „Morning Post" donosi z Petersburga: Generał Ejiring, którego w niedzielę robotnicy zbili, umarł.

Pogoń za carową-wdową.

Londyn. Carowa-wdowa w niedzielę popołudniu chciała się udać do Carskiego Sioła; pojechała tedy na dworzec. Tłumy zachowywały się zrazu obojętnie, lecz potem przybrały groźną postawę, tak, że carowa wróciła do pałacu, a następnie potajemnie wyjechała do Carskiego Sioła.

Rewolta w Sebastopolu.

Londyn. Nadeszła tu następująca depesza: **W Sebastopolu wybuchła rewolucya wojskowa. Pożar gmachu admiralicyi wzniecony został przy pomocy marynarzy.** Zbuntowali się oni z tej przyczyny, że komenderujący admirał rozkazał przed wysłaniem załóg okrętowych do Azyi wschodniej zburzyć domki, gdzie mieszkały rodziny marynarzy.

Gdy następnie admirał miał mowę do tych, którzy mają odpłynąć do Azyi, ci obrzucili go rozmaitemi przedmiotami, wznosząc okrzyki: **Precz z tyranami, precz z absolutyzmem.** Gdy zaś oficerowie dobyli szabli i usiłowali niemi przywrócić porządek, marynarze **wyłamali sztaby żelazne z krat, otaczających dziedziniec koszar i z niemi rzucili się na oficerów, którzy na ten widok uciekli.**

Marynarze **podpalili następnie koszary i mieszkania oficerów.** Wszędzie rozlegały się krzyki: **„To rewolucya".** Przed gmachem generalnego sztabu marynarze spotkali patrol piechoty pod dowództwem podoficera. Jeden z oficerów rozkazał mu strzelać. Podoficer atoli ujrzawszy wśród marynarzy swego **brata, odmówił posłuszeństwa.** Natychmiast wysłano drugi patrol, lecz **ten dał salwę w powietrze.** Tak samo wzbraniali się strzelać do marynarzy **żołnierze pułku Białostockiego i jeszcze jednego.** Gdy im przypomniano przysięgę, oświadczyli, że **na braci strzelać nie będą,** a gdy ich się zmusi do tego, **zastrzelą najprzód oficerów.** Gmach admiralicyi **spłonął prawie zupełnie.**

Wojsko nie chce strzelać.

Londyn. „Express" donosi, że wśród marynarzy i robotników arsenalskich w Petersburgu wre i kipi. Robotnicy arsenalscy przeciągali z rewolwerami przez miasto. **Wojsko nie chce już strzelać.**

Mają karabiny!

Petersburg. Na przedmieściu Siestrowca robotnicy tamtejszej fabryki broni w liczbie 1800 **zdobyli i splądrowali tamtejsze składy broni.** Słychać że przeszło **5000 karabinów dostało się w ich ręce.**

Strejk szerzy się.

Petersburg. Krąży pogłoska, że wczoraj wybuchły rozruchy **także w Rydze, Moskwie, Sebastopolu i w Odessie. W Rydze jeden z pułków tamtejszej załogi, wzbraniał się podobno strzelać do ludu.** Wieści o tem szerzeniu się strejku wywołują **wielkie zamieszanie w kołach rządowych. Słychać, że wkrótce ukaże się nowy ukaz carski.**

Strejk w Libawie.

Hamburg. Do „Hamburger Nachr." donoszą z Libawy, że wczoraj na zgromadzeniu robotników **warsztatów okrętowych** uchwalono **strejk** generalny, który ma trwać tak długo, dopóki żądania robotników petersburskich nie zostaną spełnione.

Strejk w Moskwie.

Moskwa. Oprócz wymienionych już fabryk Bromleya i innych, przestali robotnicy pracować także w fabrykach Pachruszyna, Michajłowa, Emila Lindnera i Schraedera.

Moskwa. Strejk **szerzy się.** Wczoraj wielkie masy robotników, wznosząc okrzyki rewolucyjne, przeciągały przez miasto. Obawa, że **przyjdzie tu do podobnych wypadków, jak w Petersburgu, wzrasta.**

Rozruchy w Łodzi.

Wrocław. Z Łodzi donoszą, że i tam wczoraj wybuchły wielkie rozruchy. Przeszło 5000 robotników z czerwoną chorągwią na czele przeciągało przez miasto. Wojsko w pierwszej chwili było za słabe do rozbicia tego pochodu i dopiero, gdy nadeszły posiłki, zdołało po zaciętej i krwawej walce spędzić demonstrantów do sąsiednich ulic.

Katowice. Tutejsza gazeta niemiecka otrzymała z Łodzi następującą wiadomość: W starciu pomiędzy wojskiem a robotnikami strzelano z obu stron. Po stronie robotników jest **podobno 20 zabitych i wielu rannych.** — Kozacy otrzymawszy posiłki, dopuszczali się strasznych gwałtów.

Pogłoski.

Wiedeń. Na tutejszej giełdzie krążą pogłoski, że także **w Częstochowie i w Dąbrowie górniczej wybuchły groźne zaburzenia.**

Rewolucya w Finlandyi.

Londyn. Biuro Laffana donosi z Helsingforsu: W Finlandyi wybuchła rewolucya. Członkowie szlachty, posłowie Sejmu i koła obywatelskie stanęły na czele ruchu.

Komitet rewolucyjny.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą, że zgromadzenie liberalnych literatów rosyjskich wybrało **komitet rewolucyjny, w skład którego weszli Maksym Gorkij, Anneński, Peszkanov, Pragravin i Arseniev.**

Wiedeń. Na giełdzie obiegała dziś pogłoska, że w Petersburgu ukonstytuował się tajny rząd narodowo-rewolucyjny.

Zapowiedź ogólnej rewolucyi.

Wiedeń. Korespondent „N. Freie Presse" rozmawiał w Londynie z prezesem tamtejszego rewolucyjnego komitetu, który oświadczył: To co się dziś dzieje, jest tylko preludyum do ogólnego ludowego powstania w Rosyi, zwłaszcza w wielkich miastach, które wybuchnie około 26 b. m. wraz z powstaniami w Polsce(?), Finlandyi i na Kaukazie. **Za dwa lub trzy dni Rosya otrzyma konstytucyę.** Organizacye rewolucyjne w kraju mają **swoje arsenały. I część wojska przejdzie na ich stronę.**

Zabroniony jubileusz.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Jutro uniwersytet w Moskwie obchodzić miał jubileusz 150-letniego swego istnienia, rząd jednak zakazał obchodu. Profesorowie i studenci zamierzają urządzić demonstracyę.

Przygotowania do obsadzenia granicy.

Bytom (Górny Śląsk). Tutejszy pruski batalion piechoty odbywa obecnie nocne ćwiczenia na granicy rosyjskiej. Słychać, że dzieje się to w celu przygotowania szybkiego obsadzenia granicy na wypadek, gdyby **w Królestwie wybuchło powstanie.**

Rosyanie w Genewie.

Genewa. Bawiący tutaj rosyjscy rewolucyoniści odbyli wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie na którem wyrazili petersburskim towarzyszom sympatyę. Dostęp do domu, w którym odbywało się zebranie, oraz gmach rosyjskiego konsulatu były strzeżone przez policyę.

Socyaliści francuscy sympatyzują z Rewolucyą.

Paryż. Socyaliści w dziennikach inicyują zbieranie składek dla ofiar petersburskich. Związki robotnicze rozdają odezwę, w której w ostrych wycieczkach przeciw carowi zapowiadają ogromne zgromadzenia z protestem.

O sytuacyi w Rosyi.

Londyn. Wydawca pisma „Free Russia", Soski, oświadczył w rozmowie z pewnym dyplomatą, że obecne wypadki są dopiero początkiem olbrzymiego ruchu, którego celem jest nie tylko samo zwalczenie samowładztwa. Zagraniczni kapitaliści prędko przyjdą do przekonania, że pieniądze pożyczone rządowi rosyjskiemu są stracone, gdyż obecne stosunki podkopują wypłacalność Rosyi. Rząd, który nastąpi po dzisiejszym, nie będzie mógł uznać tych zobowiązań poprzednika.

Doniesienia urzędowe.

Moskwa. Zastępca tutejszego naczelnika miasta wzywa w odezwie, wydanej do ludności z powodu wybuchu strejku w kilku tutejszych fabrykach, aby celem zapobieżenia podobnym zaburzeniom ulicznym, jakie miały miejsce w Petersburgu, wstrzymała się od wszelkich tłumnych zebrań na ulicach i pochodów. W przeciwnym razie wydane będą podobne zarządzenia, jak w Petersburgu.

Raport urzędowy.

Petersburg. Urzędownie. W ciągu dnia 23 b. m. nie przyszło do starć pomiędzy „tłumem zakłócającym spokój" a wojskiem. Wojsko nie było zmuszone(!) robić użytku z broni, gdyż tłumy za zjawieniem się wojska rozpraszały się. Podczas dnia wczorajszego usiłowano przypuścić atak do Bazaru kupieckiego, lecz przeszkodzono temu. Wczoraj robotnicy zakładu elektrycznego przyłączyli się do strejku. Kilka grup chciało skorzystać z ciemności i wybiło szyby w sklepach na rozmaitych ulicach, jednak rychło przywrócono spokój. Dnia 23 b. m. nikogo nie zabito ani nie raniono. Liczba rannych dnia 22 b. m. wynosi 333 osób(?), z tego 53 zapisano w ambulansach.

W fabrykach Kolbina spokój.

Petersburg. Pogłoski jakoby przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami, odległej stąd o 15 mil fabryki Kolbina, są nieuzasadnione. Robotnicy tej fabryki w liczbie 4500 ludzi zaprzestali pracować. W sobotę zachowywali się oni spokojnie. W niedzielę nieznaczna część tych robotników wyruszyła do Petersburga, wróciła jednak wkrótce. Dzień wczorajszy minął spokojnie.

Z teatru wojny.

Flota japońska, jak donoszą dzisiaj z Tokio, zabiera się do nowej kampanii morskiej. Na linii bojowej w Mandżuryi nie zaszło w ostatnich dniach nic ważniejszego. Na uwagę zasługuje manifest marszałka Oyamy do armii.

(Telegramy „N. Reformy" z 24 stycznia).

Czifu. Doniesienie biura Reutera. Przybyło tutaj 13 dżunek z Portu Artura wiozących na pokładzie 500 mężczyzn, kobiet i dzieci. — Oczekują przybycia jeszcze 11 dżunek. Przybyli chwalą bardzo postępowanie Japończyków. W dżunkach miano za pożywienie tylko chleb, gdyż Japończycy nie mogli dać odjeżdżającym więcej żywności. Japoński konsul w Czifu podaje do wiadomości, że 13 dżunek z 1900 osobami, które nie brały udziału w walce, odjeżdża z Dalnego do Czifu.

Proklamacya Oyamy.

Londyn. Agencya telegraficzna z Tokio donosi: Marszałek Oyama wydał proklamacyę do armii, w której zawiadamia, że lud rosyjski zorganizował powstanie, co Opatrzność zsyła chyba na pomoc Japończykom.

Na drugi okres wojny.

Tokio. Admirał Kamimura opuszcza dziś Szimbaszi i odjeżdża z powrotem do floty. — Japońska flota **przygotowuje się na drugi okres wojny.**

Krąży tu pogłoska, że eskadra władywostocka skończyła naprawy i może każdej chwili odjechać.

W Mandżuryi.

Chuanszan. Onegdaj odbywała się karabinowa wymiana strzałów z partyą Japończyków, odbywających rekonesans przy posterunku ochronnym. — Oprócz tego ochotnicy rosyjscy wysunęli się naprzód i również rozpoczęli strzelaninę z Japończykami. Tegoż dnia Japończycy ogniem działowym ostrzeliwali Putiłowską i Nowogrodzką górę, wieś Chonda, oraz redutę Niedielina, zajmowaną przez jeden z pułków piechoty.

Czansjamutun. Pogoda piękna, jak i dni poprzednich. Od czasu wyprawy generała Miszczenki starć bojowych nie było. Wymiana strzałów armatnich staje się energiczniejszą. Czterech żołnierzy, którzy odłączyli się od partyi zabierającej bydło, Chińczycy schwytali, związali i spalili na stosie.

Jeńcy rosyjscy.

Tokio. W Japonii umieszczono dotąd 300 rosyjskich oficerów i 17.511 żołnierzy z Portu Artura.

Zatopione okręty.

Londyn. Z Tokio donoszą: W dyskusyi nad projektem zamknięcia wjazdu do Portu Artura przez usypanie tamy i wypompowanie wody, celem łatwiejszej naprawy zatopionych statków rosyjskich, jeden z japońskich oficerów marynarki oświadczył, że w warunkach zwyczajnych praca taka nie opłaciłaby się. Wobec wielkiej liczby okrętów zatopionych i perspektywy, że można będzie naprawić je i włączyć do floty japońskiej, wypompowanie wody z przystani byłoby jednak jeszcze sposobem stosunkowo najmniej kosztownym.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 24 stycznia.

Nowy ambasador rosyjski.

Petersburg. Ambasador rosyjski w Rzymie ks. Urusow został przeniesiony do Wiednia.

Gabinet Rouviera.

Paryż. Nowy gabinet przedstawia się ostatecznie następująco: Prezydyum i skarb Rouvier, sprawiedliwość Chaumie, sprawy zagraniczne Delcassé, sprawy wewnętrzne Etienne, wojny Berteaux, marynarki Thomson, kolonij Clementel, budowle publiczne Gauthier, oświata Bienvenu-Martine, handel Dupuy, rolnictwo Ruau, podsekretarz państwa dla sztuk pięknych Du Jardin Beaumetz, podsekretarz skarbu Merlou, podsekretarz poczt i tel. Bernard. Gabinet jutro po południu oznaczy termin oświadczenia rządowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 stycznia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 784·50. Akcye Anglobanku 290·25. Akcye Unionbanku 552·—. Akcye Länderbanku 456·50. Akcye Bankvereinu 552·75. Akcye Bodencredit 990·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 545·—. Akcye kolei państwowych 644·25. Akcye kolei południowej 88·50. Akcye kolei Elbetnal 414·—. Akcye kolei północnej 5520·—. Akcye kolei czerniowieckiej 586·—. Akcye Alpiny 508·50. Akcye Rima Muranyi 523·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2462·—. Akcye Fabryki broni 585·—. Akcye Tureckie tytoniowe 330·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1060·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·05. Renta majowa 100·20. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·35. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 10[illegible]·25. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·6[illegible]. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 132·75. Marki 117·52. Ruble 258·25.

Usposobienie: Przeważnie silne i wzmocnione z powodu uspokojonych zapatrywań na położenie w Petersburgu i lepszą zagranicę.

Cukier 36·40—36·50 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta 40·60—41·—.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 24 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 —	102 —
4% " " " "	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	99 85
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% " " " " " " 49-letn.	99 75	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 20	99 60
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	100 —	100 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 15	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 20	98 20
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	102 75
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	542 —	547 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	585 —	588 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²⁄₁₀% wspólna renta papierowa	100 —	100 50
4²⁄₁₀% wspólna renta srebrna	100 —	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 —	100 50

Młodych adeptów

przyspasabiam do zawodu **aktorskiego**. **Michał Przybyłowicz**, Kraków, ul. Strzelecka l. 11, p. II. Zgłosz. 3—6 popoł. 517 1 3

Polka

młoda, spokojnego usposobienia, prosi o miejsce do dzieci drobnych lub opieki do starszej osoby. Może wyjechać do Królestwa. Niecała 9, II piętro u p. Laskiewicz. 516 1 2

100 koron

urzędnikowi lub urzędniczce pocztowej z Krakowa, za zamianę na jedną z poczt prowincyonalnych. Zgłoszenia pisemne „**Zamiana**“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 518 1 3

Biuro Jabłkowskiej:

potrzebna nauczycielka z dobrym francuskim, niemieckim, muzyką. Pensya 400 rubli. Warszawa, ulica Marszałkowska Nr 118. 508

Gospodarz

b. właściciel dóbr poszukuje posady rządcy lub pomocnika rządcy na wsi. Kandydat jest wdowcem (bez dzieci) i przyjmie najskromniejsze warunki. Zgłoszenia: **L. D.** Administracya „N. Reformy“. 509 1 0

Kantorzystka

z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, umiejąca pisać na maszynie, jest zaraz poszukiwana do większego biura fabrycznego na prowincyi. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **521**. 521

Skrzypce

autentyczne „Amati“ **do sprzedania**. Wiadomość pod **Dr S.** Administracya „N. Reformy“. 510 1 0

Do odstąpienia

bardzo rentowne **przedsiębiorstwo**. Kapitał potrzebny około 10.000 złr. Zgłoszenia tylko pisemne pod literą **D. D.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 313 7 0

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego
Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 17 0

Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia Oszczędności i pożyczek w Radomyślu

koło Tarnowa,

odbędzie się **we czwartek dnia 2 lutego 1905** o godzinie 2 po południu w budynku własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie ostatniego protokołu.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za rok 1904.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904.
4) Rozdział czystego zysku z roku 1904.
5) Wylosowanie ⅓ części Rady nadzorczej.
6) Wybór 6 członków Rady nadzorczej.
7) Wybór Komisyi rewizyjnej.
8) Wnioski członków. 508

Radomyśl koło Tarnowa, dnia 22 stycznia 1905.

Prezes: *Dr M. Orliński.*
Sekretarz: *L. Schneider.*

Nawóz

z pod 72 koni można nabywać od 1 lutego za kontraktem od komendy koszar artyleryi w Zwierzyńcu. 520

L. ez. A. VIII 2/5. 522

Ogłoszenie.

Dnia 27 stycznia 1905 o godz. 12 w południe odbędzie się na probostwie w Białce publiczna sprzedaż licytacyjna bydła, koni, paszy i zapasów żywności pozostałych w spadku po ś. p. ks. Antonim Skrudzińskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII. w Nowym Targu.

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 512 1 30

Krakow. Tow. zal. Urzędników

(Grodzka 52)

udziela pożyczek na weksle lub skrypta za opłatą 6½%, zaś na akty notaryal. i za dobrowolnym kondyktem na płace służbowe za opłatą 6%.

Od wkładek na oszczędność złożonych opłaca 4½% od 1 stycznia 1905. 453 4 6

Buchalter

katolik, z kilkoletnią praktyką, z pięknem i szybkiem pismem, biegły w rachunkach, **potrzebny zaraz**. Wymagana bezwarunkowo pierwszorzędna siła nieposzlakowanego charakteru. Odpisy świadectw, których się nie zwraca i referencye przyjmuje do 10 lutego b. r. **Zygmunt Mars w Limanowej.** 523 1 5

Fabryka przemysłu drzewnego

w Galicyi,

przy stacyi kolei położona, poszukuje wyszłużonego **wachmistrza żandarmeryi** do prowadzenia ksiąg handlowych, wymagana zatem znajomość podwójnej buchalteryi.

Tytułem wynagrodzenia ofiaruje się na początek 100 koron miesięcznie, mieszkanie składające się z 3 pokoi, kuchni, piwnicy, drewutni, opał, oraz ogród, w którym domek obejmujący powołane mieszkanie jest położony. — Zgłoszenia pod **524** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 524 1 3

FILIA

c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku Hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **wszelkie papiery wartościowe**,

wydaje

Oprocentowane Asygnaty kasowe

przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bieżąc.. 314 2 24

przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **zakupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Nie dla przynęty niskie ceny,



które zaślepiają, lecz wyrobu doskonałe, wartość mające, obejmuje mój najnowszy katalog na rok 1905, który wysyłam za darmo swym licznym P. T. Odbiorcom w Galicyi i Królestwie Pols. Obejmuje on prócz zegarków i bizuteryi także instrumenty muzyczne, maszyny do szycia, rowery i liczne przedmioty do codziennego użytku po niezmiernie niskich cenach. **M. Rundbakin, Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.** 304 3 8

L. 57/905. 487 3 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **instruktora straży ogniowej** na razie prowizorycznie, z płacą roczną 960 K i dodatkiem na umundurowanie w kwocie 80 K rocznie, tudzież z wolnem mieszkaniem, opałem i oświetleniem, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do **dnia 20 lutego 1905.**

Do podania, które ma być własnoręcznie napisane, należy dołączyć:

1) metrykę urodzenia na dowód, iż kompetent nie przekroczył 40 lat życia;
2) dowód złożonego egzaminu wymaganego dla instruktorów;
3) świadectwo zdrowia i moralności; tudzież
4) świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Kompetenci, którzy wykażą się nadto, iż są obznajomieni z manipulacyą kancelaryjną, będą mieli pierwszeństwo.

Magistrat król. wol. miasta Krosna.

Krosno, dnia 16 stycznia 1905.

Burmistrz:
Dr Czajkowski.



Piorunujący skutek! Tutki antynikotynowe w pudełkach z cygar. **Fabryka Jacobi, Wiedeń, VIII., Piaristengasse.** 49 21 40

PATENTY

wyjednywa inżynier 287 8 104

M. Gelbhaus,

przez wiedeń aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

Każdemu opodatkowanemu

poleca **księgarnia D. E. Friedleina**

„Wzory do zeznania i obliczenia wszelkich podatków“

488 2 6 **po cenie kor. 2·50.**

Pierwszy i jedyny w Galicyi c. k. rządowo upraw.

ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY

emer. rotmistrza A. KORNBERGERA i Karola MOSCHENIEGO

w Krakowie, ulica Stachowskiego, „Willa Wanda“.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do

„EGZAMINU INTELIGENCYJNEGO“

oraz kursa nauki prywatnej do wszystkich klas

Szkół średnich

rozpoczynają się 1 lutego 1905.

Doborowe siły nauczycielskie. Najlepsze rezultaty egzaminacyjne.

PENSYONAT, również dla uczniów uczęszczających publicznie do innych zakładów naukowych (szkół średnich), urządzony według wszelkich wymogów hygieny. — Obszerny ogród. — Szkoła szermierki, nauka języków, czytelnia, własne łazienki i t. d. — Niskie ceny. Prospekty franco i gratis. 438 3 3

W cierpieniach żołądkowych

w braku apetytu, zgadze, zatwardzeniu, słabości żołądka, złem trawieniu i innych niedomaganiach żołądkowych

Bradego krople żołądkowe (Maryacelskie dawniej)

dla swego działania apetyt podniecającego i żołądek wzmacniającego są w użyciu powszechnem i z **najlepszym skutkiem**. Cena flaszki wraz ze sposobem użycia **K —·80, wielkiej flaszki K 1·40.**

Zwraca się uprzejmie uwagę! Ażeby przy kupnie otrzymać rzeczywiście tylko te, pośród publiczności od wielu lat powszechnie pod nazwą „**Maryacelskich kropli**“ znane krople żołądkowe, nie zaś przypadkiem tylko ich naśladownictwo, trzeba żądać wyraźnie **tylko kropli żołądkowych Bradego**, które są zapakowane w czerwonych pudełkach i oprócz obrazka Matki Boskiej, jako znaku ochronnego, muszą mieć **jeszcze** podpis *C. Brady*

Dostać można w każdej aptece.

Jeżeli gdzie nie można dostać, to wysyła **główny skład C. Brady, apteka, Wiedeń, I., Fleischmarkt**, po otrzymaniu należytości, lub za zaliczką **5 K** sześć małych, **4·50 K** trzy duże flaszki opłatnie. 107 3 5

Już wyszły z druku

„TABLICE PROCENTOWE“

(w języku polskim i niemieckim)

od kapitału 1 kor. do 10.000 koron

obliczone na

¼, ½, ¾, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 procent

na **każdą** ilość dni i miesięcy — opracowane przez

Józefa Juliana Weissa

urzędnika bankowego. 198 2 6

dla c. k. Sądów, c. k. Urzędów podatkowych, c. k. Notaryuszy, Adwokatów, Banków, Kas Oszczędności, Towarzystw zaliczkowych i kredytowych, Zakładów przemysłowych, kapitalistów, oraz dla wszystkich mających cokolwiek tylko z rachunkowością do czynienia.

Skład główny w Księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście

„Austro Americana“

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglarskie, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 27 50

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz 1. 7.

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeżu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

Karol Gust. Hildebrandt

Plac Szczepański 8. 440 2 6

I. galicyjski Instytut techniczny wyrobów szklanych i aparatów naukowych, termometrów precyzyjnych do wszystkich potrzeb. — Warsztat dla napraw. — Skład przyrządów ze szkła huty Schott et Gen w Jenie (szkło Jenajskie). — Wyroby premiowane. — Dmuchanie szkła specyalnością: **Termometry** precyzyjne do mierzenia gorączki. — Dostawca dla licznych krajowych i zagranicznych uniwersytetów, szpitali i zakładów dla obłąkanych. — Uznane przez ministerstwa wojny. — Również utrzymuje na składzie: Szkiełka nakrywkowe i przedmiotowe, Areometry, Sacharometry do wszelkich celów. Próbówki, Birety, Pipety, oraz wszelkie wyroby ze szkła dętego i z porcelany. — Najtańsze źródło do nabywania wszelkich termometrów do kąpieli, pokojów i okien.

Do sprzedania

cztery parcele pod budowę, przy ul. Karmelickiej i Ambrożego Grabowskiego (Bogatej). Wiadomość u dyrektora w Zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców. 403 3 3

Poszukuję

kandydata notaryalnego, któryby przyjął zastępstwo w urzędowaniu na przeciąg sześciu tygodni od 1 marca 1905 roku. 471 3 3

Kazimierz Machowicz
c. k. notaryusz w Żabnie pod Tarnowem.

Zarząd pasieki Antoniego Krainskiego w Jezierzanach ad Czortków, wysyła wyborny, kryształowy, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odszczególnione na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 80 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 421 3 30

Pączki! 30 Pączki!

sztuk za 1 złr.

Chrust warszawski 1 funt 60 ct.

poleca 399 3 0

Cukiernia Józefa Sykutowskiego
ul. Karmelicka l. 16.

W Pałacu Spiskim

w Krakowie (Rynek główny)

Sale na bale, zabawy i zebrania towarzyskie do wynajęcia.

Światło elektryczne i winda. Wiadomość na miejscu od 10 do 1 pop. i od 3—4. 399 9 25



Także czysto niklowe „Berndorf“. Wyłączny skład fabryczny

Tom. Górecki, Kraków.

434 Cenniki na żądanie. 3 14

Każdą ilość

wikliny

zielonej lub struganej kupuje i prosi o oferty **P. Wallerand, Miłosław** (Prov. Posen). 502 2 2

TURECKIE losy 400 frankowe

6 ciągnień rocznie 6

Najbliższe już dnia

1. lutego 1905 r.

Główne wygrane

frk. 600.000. 300.000 i t. d.

Najmniejsza wygrana

240 frk. złotem bez żadnego potrącenia.

Losy oryginalne za gotówkę po dziennym kursie lub na 32 raty miesięczne po 5 K. **Każdy los zostaje wyciągnięty.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur“ za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
456 I., Schottenring Nr. 26. 2 5

Posady nauczycielki

lub zajęcia biurowego, poszukuje panna z dobr. domu, z ukończoną szkołą handlową, wydziałową, muzyką, franc. „**Alicya**“. **Kraków, Floryańska 7.** 494 2 3

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego. Wszelkie **tłomaczenia**. — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.* 71 36 0

40.000—50.000 koron

potrzeba na drugą hipotekę. Wiadomość u adwokata Dra Edmunda Fischera, Kraków, Senacka 6. 495 2 5

Pianista

przyjmuje zamówienia na wieczorki, zabawy, wesela w miejscu i na prowincyę. Ul. św. Anny l 9, I p. S. Czarnuchowski. 439 2 0

Żądajcie za darmo i opłatnie obszernego cennika krajowych wyrobów tkackich na rok 1905, płócien domowych, web cayste lnianych, bielizny stołowej, dymów, ręczników, chustek do nosa, ścierek, drelichów i t. p. wyrobów pierwszej jakości. Ceny niskie, umiarkowane. Adres: **Mieczysław Sonet, tkacz w Korczynie.** 232 9 20

Służący

rel. rz. kat., umiejący czytać i pisać, nieżonaty, którego żona jest dobrą kucharką, **potrzebny** zaraz do kasyna w Sanoku. Kaucya 200 kor. Zgłoszenia ze świadectwami należy nadsyłać zaraz pod adresem: **Kasyno w Sanoku.** 466 3 3

Kilka fortepianów

i pianin używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p.** 96 61 100

Poszukuje się nauczyciela dla języka francuskiego przy znajomości języka niemieckiego i polskiego, a przynajmniej pierwszego. Zgłoszenia z podaniem dokładnego adresu pod „**Nauczyciel**“ post. rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 497 2 3

Magazyn i pracownia

Robót Ręcznych

pod firmą 498 2 6

SABINA KNOBEL

znajdujący się

przy ul. Grodzkiej L. 35, I. piętro

(obok handlu Wgo Frassa),

poleca się łaskawej pamięci Szan. Pań.

Młody handlowiec

z działu technicznego znajdzie natychmiastowe zajęcie **w Agencyi „Sackular“, Kraków, Hotel Saski.** 500 2 2

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

755 **ul. Nad Rudawą 25, II p.** 68 0

Poszukuje się buchaltera.

Podania wraz z odpisami świadectw należy odesłać sub: **B. 1905 Oświęcim dworzec** poste rest. 505 2 2

Masło świeże, dobre, w 5-kg. paczkach (4½ kg. netto) za 10 K wysyła opłatnie za zaliczką **L. Nagel, Jasienica.** 23 6 7

Spólnika

z kwotą 3 do 4 tysięcy złr. poszukuje się do bardzo korzystnego komisowego handlu. Zgłoszenia post. rest. Kraków, A. Z. 15. 355 10 10

Proszę żądać



gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 511 1 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Jedyne, w kraju wyrabiane środki:

„**Kalodermin**“ niezrównany bezłuszczowy środek przeciw spierzchnięciu skóry rąk i twarzy. Cena 70 h.

„**Odontin**“ antyseptyczna woda do ust i zębów, najlepsza z istniejących. Cena 1 K.

„**Odontin**“ pasta antyseptyczna do zębów, lepsza od Kalodontu i innych obcych past. Cena 40 h.

„**Otrąbki migdałowe**“ z zapachem fiołkowym do pielęgnowania skóry rąk i twarzy. Cena 50 h.

poleca, ręcząc za jakość i oczekiwany skutek

Drogerya pod „Lwem“ pod firmą „J. Wiśniewski“
w Krakowie, ul. Stradom 7. 115 23 0

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 361. — **Filia ul. Koperników l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, zaś nadto ma wszystkie formalności, achylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pozostałe na pogrzebane zwłoki, tudzież przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za niskiem czynszem miesięcznem.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż tylko u mnie są wyrobione wykształconymi, a temsamem i trumien wyrabiać nie są w stanie, a tylko je jeden, gdzie majster stolarski, prawo do tego wyrobu posiadający. 78 31 0